

Poprosił o eutanazję, bo na pogotowiu nabawił się odleżyn

16 kwietnia 2024

W styczniowy czwartek Normand Meunier przybył do szpitala w Saint-Jérôme w Quebecu (Kanada) z wirusem układu oddechowego. Kilka tygodni później pojawił się z ciężką odleżyną, która ostatecznie doprowadziła go do zwrócenia się o eutanazję (MAID) – informuje Radio-Canada.

Meunier (66 l.) był kierowcą ciężarówki, zanim w 2022 r. uraz rdzenia kręgowego spowodował paraliż rąk i nóg. Przed przyjęciem na oddział intensywnej terapii z powodu trzeciego w ciągu trzech miesięcy wirusa układu oddechowego Meunier przez cztery dni leżał na noszach na izbie przyjęć.

Jego partnerka, Sylvie Brosseau, twierdzi, że Meunier, nie mając dostępu do specjalnego materaca, dostał poważnej odleżyny na pośladkach, która ostatecznie pogorszyła się do tego stopnia, że kości i mięśnie były odsłonięte i widoczne, przez co jego powrót do zdrowia i rokowania były ponure. „Dziewięćdziesiąt pięć godzin na noszach to niedopuszczalne” – powiedziała Brosseau w wywiadzie dla Radio-Canada. „Za każdym razem, gdy udajemy się do szpitala, mam obowiązek powiedzieć im, że Normand cierpi na porażenie czterokończynowe i potrzebuje materaca o zmiennym ciśnieniu... Nie rozumiem, jak to się dzieje, bo materac to najbardziej podstawowa rzecz”.

Bez dostępu do materaca, który przesuwają punkty nacisku, aby zapobiec powstawaniu odleżyn, należy często zmieniać pozycję pacjenta, wyjaśnia Jean-Pierre Beauchemin, emerytowany geriatra i profesor na wydziale medycyny Université Laval. „Kiedy leżysz, zawsze w tej samej pozycji, pomiędzy kością a skórą występuje nadciśnienie” – powiedział Beauchemin. „Odleżyna może otworzyć się w czasie krótszym niż 24 godziny, a jej zamknięcie zajmuje bardzo dużo czasu”. Szczególnie

narażone są pośladki, pięty, łokcie i kolana.

Według arkusza referencyjnego Ministerstwa Zdrowia Quebecu, w przypadku osoby leżącej w łóżku na ogół konieczna jest rotacja co dwie godziny.

W rozmowie z Radio-Canada dzień przed śmiercią Meunier powiedział, że chce położyć kres swoim fizycznym i psychicznym cierpieniom, decydując się na śmierć wspomaganą medycznie.

Powiedziano mu, że według ekspertów, z którymi się konsultowali, rana – ziejąca dziura o średnicy kilku centymetrów – zagoi się w najlepszym razie kilka miesięcy.

Według jego partnerki w ciągu miesiąca przeszedł dwa oczyszczenia – zabieg polegający na zdrapywaniu martwych lub zakażonych tkanek z ran, aby pomóc w procesie gojenia.

„Nie chcę być ciężarem. W każdym razie opinie lekarzy mówią, że nie będę długo ciężarem. Jak mówią starzy ludzie, lepiej kopnąć w kalendarz” – powiedział Meunier, który 29 marca zmarł w swoim domu.

Eutanazja jest obecnie łatwiej dostępna i częstsza niż podstawowa opieka. Coraz częściej słyszy się historie o ludziach, którzy, zmagając się z systemem opieki medycznej, zwracają się o eutanazję.

Autorstwo: Andrzej Kumor

Źródło: [Goniec.net](http://goniec.net)